

IV. Adoracja



Prośmy dziś Serce Jezusa, byśmy potrafili wiedzieć w innych ludziach dobro.

Serce mojego Stwórcy – *naucz mnie kochać coraz więcej.*

Serce Bożego Syna

Serce dające Ducha Świętego

Serce będące pod sercem Maryi

Serce Dzieciątka Jezus

Serce posłuszne Rodzicom

Serce naszego Brata

Serce wiernego Przyjaciela

Serce najlepszego Przewodnika

Serce cierpliwego Nauczyciela

Serce Dobrego Pasterza

Serce cierpiące i zranione na krzyżu

Serce Zmartwychwstałego Pana

Serce bijące w Eucharystii

Serce przebaczące w spowiedzi świętej

Serce pełne miłości dla nas

Serce pragnące naszej świętości

Serce zawsze przy nas obecne

Serce pocieszające serca smutne

Serce pragnące naszego szczęścia

Pieśń na zakończenie:

Sercem kocham Jezusa, sercem kocham Jezusa.

Zawsze będę Go kochał. On pierwszy ukochał mnie.

ZESZYT DUSZPASTERSKI – I PIĄTEK MIESIĄCA

Rok 4. Zeszyt 6 (40) (2 maja 2025r.)

Schemat materiałów na każdy I piątek

- **Adoracja na I niedzielę miesiąca**
- **Godzina Święta**
- **Msza św. z udziałem dorosłych** (wstęp do Mszy św., Ewangelia, kazanie, modlitwa wiernych, wstęp do adoracji wynagradzającej)
- **Msza św. z udziałem dzieci** (wstęp do Mszy św., kazanie, nabożeństwo wynagradzające)

I NIEDZIELA MAJA 2025

(4 maja 2025 r.)

I. Adoracja

Zmartwychwstał Pan i żyje! Jest pośród nas, z nami i w nas. Przyszliśmy więc by adorować Jego żywe Serce, żyjące w Eucharystii, które kocha i przyjmuje naszą miłość. Panie, potrzeba nam Ciebie, potrzeba nam Twojego Serca, Twojej obecności, Twojej mocy, Twego pocieszenia. Twoje żywe Serce obecne w Eucharystii potrafi wyzwalać, nadawać sens każdej chwili i napełniać człowieka pokojem. Tylko Ty potrafisz napełnić nasze sieci. Tobie ufamy i wiemy, że nie będziemy zawiedzeni.

Apostołowie całą noc łowili a ich sieci pozostały puste. Wszystko się zmieniło, gdy pojawiłeś się Ty, a oni spełnili Twoje polecenie. Podobnie Panie jest w naszym życiu: pracujemy, wysilamy się i często okazuje się, że i wszystko na próżno. Jeśli Ty nie napełnisz naszych sieci, pozostają puste.

Dlatego wołamy: „Panie napełnij naszej sieci!”.

- *Moja wiara słabnie, jest powierzchowna, dlatego wołam*
- *Nie umiem się modlić, a przecież chciałbym, aby każda chwila mego życia była modlitwą Tobie ofiarowaną, dlatego wołam*
- *Walczę z moim nałogiem, ale bez rezultatu, ciągle powracam do tego, co złe, dlatego wołam*
- *Mam złe relacje z najbliższymi, ciągle ich ranię, gdyż jestem egoistą zapatrzonym we własne sprawy, dlatego wołam*
- *Noszę w sobie urazy, żale, niechęć do tych, których nie lubię, zżera mnie zazdrość, lecz źle mi z tym, dlatego wołam*

Jezu, Ty pragniesz uczestniczyć w naszym życiu, w naszym trudzie i w radościach, a także w dziele głoszenia królestwa Bożego. Ty udzie-

nia. Ale też zdarza się nam to – zwłaszcza nam dorosłym – przekładać na Boga. Może nie widzimy w Nim tego, który po prostu daje. Zauważmy też, że oni byli na pustkowiu. Niemożliwy był zakup chleba w takiej ilości, by nakarmić 5 000 ludzi. Jak więc Jezus to rozwiązuje?

– *Bierze chleby i ryby od chłopca.*

– Tak, Jezus bierze tyle ile mamy, wszystko co możemy Mu dać. Nie mówi, że za mało, że nie wystarczy. Przyjmuje nasze drobne gesty miłości.

Czego może nas uczyć te dzisiejsza Ewangelia?

– *Dawania z hojnością.*

– *Rezygnowania z czegoś dla innych.*

– *Zauważania dobra.*

– *Dziękowania za dobro.*

– *Prośzenia Boga o pomoc.*

– *Ufności.*

– Bardzo dobre są te Wasze wypowiedzi. Popatrzcie, że za to wszystko, możemy też Bogu wynagradzać – właśnie za brak hojności, za to że się nam nie chce dzielić, za brak zauważania dobra, za myślenie że nam się wszystko należy, za poleganie wyłącznie na własnych siłach. Niech więc nasza modlitwa, a nade wszystko niech nasze czyny – hojne, szczere, ufne – będą wyrazem wielkiej miłości do Boga. Amen.

- A czy ktoś zapamiętał ilu było tam mężczyzn?
 - *Mężczyzn było 5 000.*
 - To dużo czy mało?
 - *Duuużo.*
 - Czy wystarczyłoby dla nich 5 chlebów i 2 ryby, aby najedli się do syta?
 - *Nie wystarczyłoby.*
 - Dokładnie, nie wystarczy dla nich 5 chlebów. Pojawił się więc problem. Jak ich nakarmić? Niemożliwe jest, aby 5.000 mężczyzn najadło się 5 chlebami i 2 rybami. Kto ten problem rozwiązał?
 - *Rozwiązał go Pan Jezus.*
 - W jaki sposób?
 - *Odmówił dziękczynienie i rozdał ludziom.*
 - Dokładnie. Jezus podziękował Bogu za to co jest, przyjął to co ktoś ofiarował. Czy coś im z tego jedzenia zostało?
 - *Zostało 12 koszków ułomków.*
 - Tak, Pan Jezus nakazał pozbierać te resztki, to co zostało, aby nic nie zginęło. Zobaczmy, jak piękna jest ta dzisiejsza Ewangelia i ile rzeczy może nas ona nauczyć. Mowa w niej o dzieleniu się. Dzielenie nie zawsze jest łatwe, może zwłaszcza wtedy, gdy mamy za mało. Choć, gdy mamy sporo, to też nie zawsze chcemy komuś dawać. Może wolimy brać dla siebie. A czym możemy się dzielić?
 - *Zabawkami, pieniędzmi, słodyczami, jedzeniem.*
 - Dzielić możemy się także talentami, możemy dawać komuś swój czas
 - rezygnując z tego co mamy dla siebie, może co lubimy. To jest trudne, ale też bardzo piękne.
- Chciałbym też zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Na pytanie, które Jezus zadał Filipowi: „Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?” A my żyjemy w świecie, gdzie na wszystko trzeba sobie zapracować, jakoś za-
służyć. Taki po części jest nasz świat i to nas wzywa do pracy, do działa-

lasz nam Ducha Świętego, jak Apostołom, byśmy stawali się Twoimi świadkami.

Śpiew: Ciebie całą duszą pragnę...

Kilkanaście dni temu, w Wielki Czwartek Pan Jezus przygotował Wieczernik dla swoich najbliższych. Dziś, nad jeziorem znowu zadbał o ukochanych uczniów. Przy rozpalonym przez Niego ognisku mogli się ogrzać po chłodnej nocy spędzonej bezowocnie na łowieniu ryb. Mogli też zaspokoić głód, który też pewnie dawał się im we znaki. Czy dziś coś się zmieniło? Nie! Gorejącym ogniskiem jest Twoje Jezu Serce. Najwspanialszym pokarmem jest Eucharystia. Słowem, które przenika nasze serca jest Twoja Ewangelia. Tylko pozostaje pytanie: – czy rozpoznajemy, że to „jest Pan”? Duchu Święty, dopomóż nam rozpoznawać Jezusa.

Będziemy powtarzać: „To jest Pan!”

- *gdy kapłan przy ołtarzu wypowiada słowa konsekracji, wierzę, że*
- *gdy usłyszane słowa Ewangelii zmieniają nasze życie*
- *gdy z cierpliwością znosimy utrapienia obecnego czasu*
- *gdy potrafimy przebaczać naszym winowajcom*
- *gdy akceptujemy w życiu trudne sytuacje, których zmienić nie można*
- *gdy znajdujemy w sobie odwagę i siłę do przeciwstawiania się złu, które nas otacza i chce wciągnąć w swe sieci*
- *gdy potrafimy czynić dobro na rzecz naszych sióstr i braci,*

Panie, dziękuję za Twoją nieustanną obecność we wspólnocie Kościoła, także w mniejszych wspólnotach: w rodzinie, we wspólnocie kapłańskiej czy zakonnej.

Tu zapytam własnego serca:

- *jak wypełniam moje życiowe powołanie?*

- *jaka jest obecnie kondycja mojego powołania jako męża, żony, ojca matki, jak wypełniam to moje powołanie?*
- *jeśli jestem kapłanem, osobą konsekrowaną, muszę zapytać, czy nie ostrygł mój zapal, który towarzyszył mi na początku drogi?*
- *jeśli jestem osobą młodą, zapytam siebie: jak wsłuchuję się w głos Jezusa, aby usłyszeć Jego oczekiwania wobec mnie, dotyczące mojej drogi życia?*

Dziękujemy za Eucharystię, w której razem z Tobą i z moimi siostrami i braćmi zasiadamy do uczty, a Ty sam stajesz się naszym pokarmem. Przyjmij za to nasze uwielbienie i dziękczynienie. Daj nam tę łaskę, abyśmy Ciebie zawsze rozpoznawali i wypełniali Twoje oczekiwania. Amen.

Pieśń przed błogosławieństwem

kujemy, że dostrzegasz nasze biedy, potrzeby, naszą słabość i głód naszych ciał i dusz. Bądź uwielbiony za dar Twojej Miłości dla nas!

Kłęczymy i dziękujemy za cud rozmnożenia, ale także uczymy się dziś dawać, dzielić z innymi. Uczymy się walczyć z egoizmem. Miłość mnoży się tylko wtedy gdy jest dzielona. Tę naukę miłości dzielonej, mnożonej z innymi chcemy wynieść z dzisiejszej adoracji.

Nakarm nas Jezu miłością, abyśmy umieli dawać innym to, co sami posiadamy i abyśmy poprzez to przyczynili się do rozmnożenia dobra w sercach ludzkich i całym społeczeństwie.

Litania do Serca Pana Jezusa

Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu

III. Msza Święta z udziałem dzieci

1. Kazanie

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

– *Na wieki wieków. Amen.*

– Dziękuję Wam serdecznie moi drodzy, że w czasie tego długiego weekendu majowego nie zapomnieliście o Panu Jezusie, że przyszlście do Niego. To wyraz Waszej miłości. A i On nam tę swoją miłość po raz kolejny pokazuje, karmi nas dziś swoim wspaniałym Słowem. Co zapamiętaliście z dzisiejszej Ewangelii? Co tam się wydarzyło?

– *W odczytanym fragmencie wiele osób przyszło słuchać Jezusa. Uczniowie nie mieli wystarczającej ilości pieniędzy, aby kupić chleb dla tego tłumu.*

– Bardzo dobrze. Co zaproponował Andrzej?

– *Andrzej powiedział o pewnym chłopcu, który miał 5 chlebów i 2 ryby.*

ła także i nas – naszych serc. W ten pierwszy piątek maja przepróśmy Pana za nasze ograniczone serca, za to, że nie zawsze pragniemy stawiać się darem dla innych i prosimy Go, aby uwolnił nas od wszelkich kalkulacji w okazywaniu serca i zastanawianiu się na ile miłości możemy sobie pozwolić. Niech pomaga nam w tym jak najczęstsze uczestniczenie w Eucharystii, która nas przemienia, uzdrawia, poszerza nasze serca i upodabnia do naszego Stwórcy.

4. *Modlitwa wiernych*

Dziękując Bogu za Jego otwarte Serce w Eucharystii, prosimy za nas i cały świat.

- Módlmy się za Kościół powszechny, by pozostawał zawsze wierny Eucharystii i wszystkim sakramentom. Ciebie prosimy...
- Módlmy się o światło Ducha Świętego dla kardynałów w wyborze nowego papieża. Ciebie prosimy...
- Módlmy się za sprawujących władzę, by realizowali ją w duchu służby narodowi i poszanowania godności każdego człowieka. Ciebie prosimy...
- Módlmy się za żyjących w grzechach, by w okresie wielkanocnym pojednali się z Bogiem i bliźnimi. Ciebie prosimy...
- Módlmy się za nas, byśmy potrafili jak najczęściej karmić się Eucharystią. Ciebie prosimy...

Stwórczo nasz i Zbawco, uwielbiamy Cię za Twoją zbawczą obecność w Koście. Tobie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

II. *Adoracja wynagradzająca dla dorosłych*

Dziękujemy Ci Jezu, że zawsze jesteś Obecny w Najświętszym Sakramencie i karmisz nas ile razy, tylko zapagniemy posilić się Tobą. Dzię-

GODZINA ŚWIĘTA

na czwartek przed I piątkiem

I. *Cisza nocy i krzyk wewnętrznego dramatu Jezusa*

Śpiew na rozpoczęcie: Panie, dobry jak chleb...

Modlitwa na rozpoczęcie:

Oto to Serce, które tak bardzo ludzi ukochało. Zaprawdę, o Panie, miłość Twoja powołała nas do łaski i życia, a po upadku zgotowała nam obiecane odkupienie. Miłość Twoja, zaczynając ofiarę wynagrodzenia, wybrała upokorzenia wcielenia i narodzenia. Dziecięce Twoje Serce, przez słodycz swoją, pokorę i pierwsze całopalenia, pożądało miłości naszej wzajemnej. W miazdach i czuwaniach gorzało Serce Twoje miłością. Gorzało nią również, kiedy Ty, miłością powodowany, a przewinień naszych ciężarów przygnieciony, podczas konania ogrojcowego krwawy pot roniłeś. Chciało Serce Twoje, dokonawszy na krzyżu swej ofiary, w końcu było włócznie otworzone.

Serce Twoje ustanowiło sakrament miłości, by nam się stale oddając, do miłości swojej wszechmiernie nas zniewolić. Wreszcie Serce Twoje przygotowuje nam tron w niebie.

Lektor/kapłan:

O Jezu najdroższy, przychodzimy dziś tutaj, by czuć razem z Tobą w Ogroju na modlitwie. Chcemy dziękować Ci za tę miłość Twego Najświętszego Serca i uwielbiać Cię za obfitość. Prosimy Cię Jezu, ześlij swego Ducha, aby uczył nas życiem dziękczynienia względem Ciebie i czynienia względem drugiego człowieka, bo – jak zapisał w swoim *Dyrektorium* Karol de Foucauld: „Dobro, które czynimy, nie jest owocem naszych słów i uczynków, lecz tego, kim jesteśmy, łaski, która towarzyszy naszym uczynom, tego, na ile pozwalamy Jezusowi, aby w nas żył,

na ile nasze czyny są czynami Jezusa, dokonanymi w nas i przez nas”¹ Jezu, w chwili ciszy chcemy się wsłuchiwać w Twój głos i otwierać nasze serca na łaski, jakimi chcesz nas obdarzyć.

Cisza...

Lektor/kapłan:

Jezu najdroższy, ze ściśniętym sercem słucham Twojego wołania do Ojca... Słucham, jak z głośnym wołaniem i płaczem zanosisz gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Cię wybawić od śmierci (por. Hbr 5,7). Czujesz trwogę, ale przyjmujesz cierpienie, które poprowadzi Cię na krzyż.

Tak samo jak dla Karola de Foucaulda, tak i dla Matki Róży Czackiej, niewidomej założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, życie wewnętrzne nie powinno być oderwane od rzeczywistości, ale powinno ją przenikać. Nawet jeśli, tak jak w życiu hrabianki Czackiej i wszystkich osób niewidomych, usłane jest cierpieniami fizycznymi czy duchowymi, bo człowiek idzie – jak mówi laskowskie powitanie się – przez krzyż do nieba. Jednak – jak zapisała ta wielka misjonarka Lasek – „im silniejsza Wara, Nadzieja i Miłość, tym większy pokój w cierpieniu”².

Co jest moim największym cierpieniem? Co sprawia mi największy ból – ten duchowy czy też fizyczny? W dłuższej chwili osobistej refleksji zaczerpnę z Jezusowej obietnicy: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy cierpicie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę” (por. Mt 11,28).

Dłuższa chwila ciszy na osobistą refleksję...

Lektor/kapłan:

Ksiądz Aleksander Fedorowicz, związany z Dziełem Lasek i laskowskimi Siostrami Franciszkanek Służebnicami Krzyża, zanotował taki wiersz:

¹ K. De Foucauld, *Z biegiem czasu. Antologia pism duchowych*, przekł. M. Brodniewicz, Poznań 2004, s. 229).

² Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, Laski 2008, s. 95.

B. Oceniać

Nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca uczy nas regularnie na to zaproszenie Boga odpowiadać. Wyzwała w nas jednocześnie coraz to większe pragnienie bycia na Eucharystii i karmienia się najświętszym Ciałem i Krwią Chrystusa. Pragnienie to wynika z pogłębiania naszej świadomości kim rzeczywiście jest Bóg i jak bardzo nas kocha. Scena rozmnożenia chleba na pustkowiu wyraźnie ukazuje nam, że nasz Bóg jest niesamowicie hojny. Jezus rozmnożył pięć chlebów i dwie ryby w taki sposób, że wszyscy zostali nasyceni, a zostało aż dwanaście koszyków ułomków. Co nam mówi ta scena? To, że Bóg daje zawsze ponad miarę, więcej aniżeli potrzebujemy i więcej niż prosimy. Tak kalkuluje Bóg. A jak my kalkulujemy? „Dlaczego to ja zawsze muszę pierwszy wyciągać rękę na zgodę? Czy to nie twoja kolej, aby wyrzucić śmieci? Robiłem to przez ostatnie dni...”. To trochę tak, jakbyśmy mieli ograniczoną ilość miłości i musieli racjonować jej dystrybucję – tzw. matematyka miłości. Tymczasem hojność Jezusa jest pozbawiona wszelkich racjonalnych kalkulacji. Bóg nigdy nie daje tyle, ile potrzeba – zawsze więcej.

C. Działać

Bóg mógł przebaczyć nam wszystkim grzechy samym zwykłym niebiańskim edyktem. Ale nie, istnieje ten zdumiewający akt miłości, w którym Syn Boży umiera na krzyżu w niewyobrażalnych katuszach i oddaje siebie: swoje Ciało i Krew. Każda Eucharystia jest celebracją niewyobrażalnej i przesadnej miłości. Miłość Boga nie jest racjonowana. Hojność i twórczość Bożą ukazuje nam również cały stworzony przez Boga świat. Do tej pory zidentyfikowaliśmy 350 000 gatunków chrząszczy. Większość z nas zadowoliłaby się zaledwie kilkoma. Teleskop Hubble’a odkrył 100 miliardów galaktyk, a astronomowie szacują, że to około połowa całkowitej liczby. Zatem w tym czasie, kiedy wielu z nas jest zamkniętych, kiedy tak wielu z nas kalkuluje co nam się opłaca, a co nie, pozwólmy, aby odrobina tego boskiego szaleństwa dotknę-

dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę».

3. Kazanie

A. Widzieć

Scena rozmnożenia chleba na pustkowiu jest zapowiedzią Eucharystii. Bóg wszystkich nas zaprasza do stołu Eucharystycznego i pragnie nas nakarmić. Podaje nam to, co najlepsze – Siebie samego. Nie przymusza, ale zaprasza. Znamienne jest to, że ci wszyscy ludzie, którzy zgromadzili się na pustkowiu, przybyli tam z własnej woli. Chcieli przyjść do Jezusa, ponieważ mieli taką potrzebę. Słynna ikona Trójcy Świętej autorstwa Andrieja Rublowa nawiązuje do historii biblijnej o wizycie u Abrahama trzech aniołów (Rdz 18,1-15), stąd ikona ta nazywana jest również Gościnnością Abrahama. Rublow, zgodnie z kanonem teologii patrystycznej, przedstawił w owych aniołach symbol Trójcy Świętej. To, co najistotniejsze w tej ikonie to dwa elementy. Pierwszym z nich jest stół, na którym znajduje się czasza – symbol kielicha. Drugim wymownym elementem jest puste miejsce przy stole. Patrząc na tę ikonę, to puste miejsce znajduje się przed nami. Bóg zaprasza nas na ucztę do stołu eucharystycznego. To od nas zależy czy to zaproszenie przyjmujemy. Dzisiejsza Ewangelia zaprasza nas do postawienia sobie pytania: czy mam szczere pragnienie bycia na Eucharystii? Czy raczej przychodzę tutaj z obowiązku, ponieważ tak trzeba?

*Jest takie czekanie, które jest spotkaniem.
Jest takie całkowite wyrzucie w ubóstwie, które już jest posiadaniem.
Jest taka pustka, która już jest pełnością.
Jest taka ciemność, która już jest światłością.
Jest taka cisza, w której już słyszę niesłyszalnego, milczącego.
Daj Panie, żebyś już był wszystkim dla mnie,
żeby mi już było wszystko jedno, co robię,
mówię, myślę, czy to przyjemne czy przykre,
byłem to czynił na Twoją chwałę.
Boże, daj mi łaskę, żebym zupełnie zniknął.
Kiedy będę stawać do służby Twojej. Nie daj, Boże,
bym miał kiedyś Ciebie sobą ludziom zasłonić.
Boże, ukryty w hostii, którą tak często biorę
w rękę, przemień moją duszę. Weź ją w posiadanie”³.
Panie, chcę Ci w chwili ciszy ofiarować siebie. Uczynię to poprzez kontemplację modlitwy ułożonej przez Matkę Czacką:
Panie, Boże mój,
Tobie ofiaruję krzyż mój całodzienny,
z miłości ku Tobie,
w zjednoczeniu z męką Pana Jezusa,
na większą cześć i chwałę Twoją,
na intencję Ojca Świętego,
Kościoła świętego i ojczyzny,
na zadośćuczynienie za grzechy moje,
za grzechy całego świata,
a w szczególności
za duchową ślepotę ludzi.
Przez Chrystusa Pana naszego.
Amen.*

³ *Znani i nieznanzi ludzie Lasek*, t. 2, red. A. Mazurek, wybór i oprac. M.L. Rottenberg, L. Witkowska, Warszawa 2019, s. 79.

Chwila ciszy...

Lektor/kapłan:

Pot, chwila niepewności, senność uczniów... Z iloma przeciwnościami zmagaleś się, Jezu, podczas modlitwy w Ogroju. Matka Czacka zapisała w swoich notatkach pod datą 28 lutego 1928 roku: „Bywają w życiu niektórych ludzi wielkie katastrofy, które druzgocą, łamią, rwą i przewracają wszystko, co wiązało się z życiem. Nic już nie pozostaje z tego, co wiązało z życiem. Uderzenie jest tak mocne, że za jednym zamachem ogołaca człowieka ze wszystkiego. Prócz miazdzącego bólu, zdaje się, że już nic nie pozostaje. Bóg jest wtedy najbliżej. Szczęśliwy ten człowiek, jeżeli wśród bólu, tylko Boga szuka i Jego znajdzie. Wtedy pozostaje tylko dusza i Bóg, Bóg i dusza. Wtedy wśród cierpienia i bólu zaczyna człowiek nowe życie, życie pełne radości i szczęścia wśród cierpień, bólu i łez. Bóg mu dał to szczęście, którego świat nie da (por. J 14,27). Dał mu szczęście, które jest przedsmakiem nieba”⁴.

Jezu, w chwili ciszy chcemy oddać Ci trudy naszego cierpienia. Każde cierpienie ma sens, bo szczęśliwe są te dusze obdarzone troską czy bólem, gdyż one właśnie są prawdziwie wybrane przez Boga.

Chwila ciszy na osobistą refleksję...

Lektor/kapłan:

Panie, Boże wszechmogący, dzięki Ci składamy za to, że pozwoliłeś nam dożyć być z Tobą tutaj dzisiaj na modlitwie. Wznosimy nasze ręce ku Tobie i pokornie prosimy, abys przyjął naszą modlitwę jako miłą Tobie ofiarę. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Śpiew na zakończenie: Wielbić Pana chcę...

I PIĄTEK MAJA 2025

(2 maja 2025 r.)

I. Msza Święta z udziałem dorosłych

1. Wstęp do Mszy św.

Scena rozmnożenia chleba na pustkowiu jest zapowiedzią Eucharystii. Bóg wszystkich nas zaprasza do stołu Eucharystycznego i pragnie nas nakarmić. Podaje nam to, co najlepsze – Siebie samego. Uwielbiamy w kolejny I piątek miesiąca Boga za ten dar, wynagradzając Mu za nasze grzechy.

2. Ewangelia

(J 6,1-15)

„Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?». A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać».

Jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?». Jezus zatem rzekł: «Każcie ludziom usiąść». A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy

⁴ Matka Elżbieta Czacka, *Dyrektorium*, Łaski 2008, s. 84.